

Zapraszamy do kolejnego spotkania z utalentowaną osobą z terenu naszej gminy



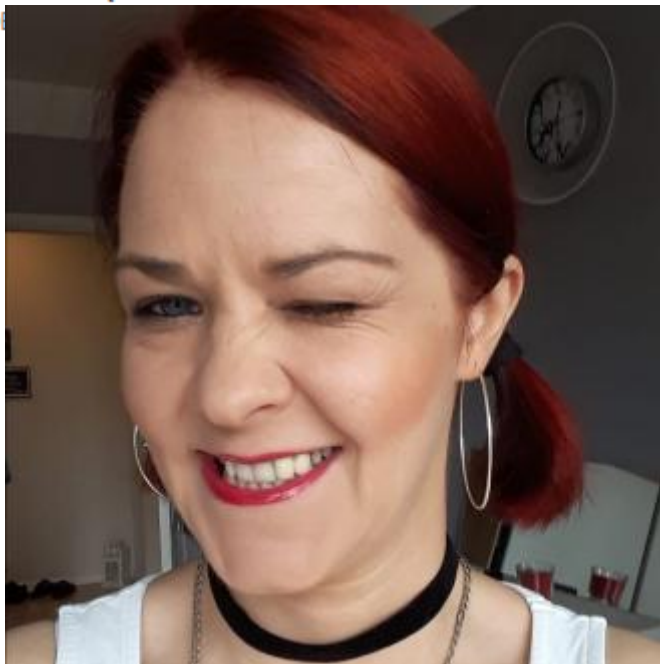
Zapraszamy do kolejnego spotkania z utalentowaną mieszkanką Gminy Czarnków. Tym razem naszym gościem jest pisarka, poetka, autorka tomiku wierszy Monika Pertek-Koprowska.

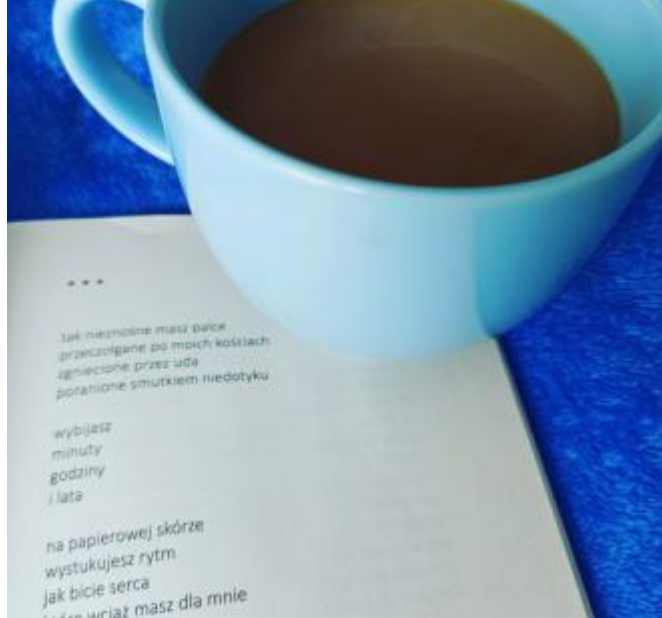
UG Moniko, rozmawiałyśmy o Twojej twórczości w ubiegłym roku przy okazji premiery Twojego debiutanckiego tomiku pt. „Mówię tylko szeptem”. Od tego czasu wiele się wydarzyło. Powiedz jak się czujesz rok po debiucie? Wszystko jest tak, jak myślałaś, że będzie, czy może rzeczywistość Cię zaskoczyła?

MPK Nie narzekam na brak zajęć, choć plany, które wiązały się z debiutem, nie zostały zrealizowane. I niczyja to wina. Ostatni rok był trudny dla wszystkich, a pandemia trwa. Najbardziej żałuję spotkań autorskich, które ze względu na obostrzenia nie mogły odbyć się w normalnych warunkach. I choć są inne sposoby, by dotrzeć do czytelników, czyli media społecznościowe, spotkania online – nic nie jest w stanie zastąpić spotkania na żywo. To zupełnie inne emocje, inne relacje. Obawiam się, że rok po debiucie, to już za późno, by z entuzjazmem poszukiwać nowych czytelników. W sferze artystycznej czas odgrywa znaczącą rolę. Dziś jesteś ty, jutro ktoś inny. Pozostaje tylko czekać na normalność i na czytelników, dla których poezja jest wieczna.

MÓJ SZEPT TO KRZYK DUSZY...

ROZMOWA ZAPRASZAMY DO KOLEJNEGO SPOTKANIA Z **UTALENTOWANĄ**
MIESZKANKĄ GMINY CZARNKÓW. TYM RAZEM NASZYM GOŚCIEM JEST PISARKA,
POLSKA





Kim jest dzisiaj poeta lub poetka? Taki po prostu piszący człowiek, który przeżywa odrobinę bardziej?

My?I?, ?e ilu poetów tyle odpowiedzi... Mówi si?, ?e poeci to wra?liwcy. I zgodz? si? z tym w doniesieniu do siebie samej. Znam jednak osoby, których wra?liwo?? jest na tym samym poziomie, a nie si?gaj? do poezji. S? te? poeci, którzy pozornie wydaj? si? konkretni i bardzo praktyczni, a mimo to s?owa uk?adaj? im si? w wersy. Chyba nie ma jakiej? regu?y na to, kto mo?e zosta? poet?. Prze?ywanie kojarzy si? cz?sto ze wznios?ymi uczuciami, z pewn? delikatno?ci? i czu?o?ci?. A przecie? ka?de prze?ycie jest wa?ne. Ka?dy z nas co? prze?ywa mocniej, lecz nie ka?dy pisze wiersze. S?dz?, ?e na pewno przydatna jest umiej?tno?? szczeg?lnego patrzenia na ?wiat, umiej?tno?? dostrzegania zjawisk, rzeczy, zdarze? inaczej, niestandardowo. Wed?ug mnie poeta patrzy dalej, g??biej. Widzi i opisuje to, co powszechne, innymi s?owami.

Skąd w ogóle wziąć się pomysły na pisanie? Czy by to było marzenie małej dziewczynki o wielkiej wyobraźni? Kiedy rozpocznie się ta piękna pasja?

To nie by? pomys?. To rozwija?o si? samo. Nigdy nawet nie marzy?am o tym, by by? wielk? poetk?. Przez d?ugi czas nawet nie my?la?am w ten spos?b, ?e moje wiersze mog?yby przybra? posta? tomiku. S?owo by?o mi bliskie od dziecka. Pisa?am ju? w szkole podstawowej. Odk?d pami?tam uk?ada?am w?asne s?owa do piosenek. Najpierw by?y to proste rymowanki, które przychodzi?y mi bardzo ?atwo. W liceum pisanie by?o ju? bardziej ?wiadome, ale wci?? na poziomie emocji. To wyp?ywa?o ze mnie. Taka wewn?trzna potrzeba, która nie potrzebowa ?a wielkiej manifestacji.

Jakie doświadczenie lekturowe uważasz za to, które Cię uformowało? Czy masz swoje poetyckie strofy, które najmocniej ruszają Twoje serce?

Wielokrotnie zastanawiam się nad tym, czy istnieje jeden szczególny poeta, któremu zawdzięczam swoją poetycką drogę. Uczciwie muszę przyznać, że nie. Fascynowały mnie wiersze różnych norodnych poetów. Musiałoby mnie po prostu coś poruszyć. Albo wiersz do mnie przemawiać, albo nie. To wcale nie było i nie jest tak, że mam idola, którego wierszami zachwycam się od początku do końca.

Muszę podkreślić, że duży rolę odegrała w moim życiu piosenka. Uwielbiam Jima Morrisona, bardzo bliska mi była jego mroczna wróżliwość. Potem Nosowska, Gawliński, Ciechowski. To moi poeci.

W liceum odkryłem wspaniałego hiszpańskiego poetę. To Vincente Aleixandre, noblista. Zakochałem się w jego pisaniu i starałem się na nim wzorować. Potem na wiele lat zapomniałem jego nazwisko. W żaden sposób nie mogłem sobie przypomnieć. W końcu znalazłem gdzieś na starych kartkach z wierszami. Nigdzie nie można kupić jego tomiku, ale udało się wyszukać w antykwariacie online. Niestety, to chyba jedyna publikacja, która pojawiła się w Polsce, a z przyjemnością zapoznałabym się z całą jego twórczością. A gdybyś zapytała mnie o jeden z ulubionych wierszy, to jest to „Jeździec” Jerzego Lieberta.

Sztuka podobno jest zaklinaniem istnienia, a cała literatura to próby zaklinania przeszłości mówi
a Joanna Lech nominowana do nagrody Nike 2011 za tom wierszy „Nawroty”. W Twoim przypadku
udało się to? przeszłość w co zaklęta?

Nie miałam takiego zamiaru, by w jakikolwiek sposób zaklinać przeszłość, by się z nią rozliczać, mierzyć... W moich wierszach widoczne są ślady przeszłości, ale przecież są czynniki tej chwili, która żyje tu i teraz. Wspomnienia, doświadczenia układają się w rozmaite poetyckie obrazy, ale nie są tworzywem. Nie buduję na zgłiszczach, nie wracam specjalnie. Jeśli sięgam wstecz to tylko po to, by coś rozumieć w teraźniejszości, by szukać siebie, rozumieć. To wynika z potrzeby chwili, nie jest celowe.

W wieku piętnastu lat już pięknie opisywała co znaczy kochać. O czym najchętniej piszesz dzisiaj?

Zawsze pisałam o emocjach i w emocjach. Dla piętnastolatki pierwsze miłości, problemy wieku dojrzewania to tematy naturalne, więc nie wybiegałam wyobraźni daleko. Teraz niewiele się zmieniło. Piszę o tym, co mnie porusza, o tym, co czuję, gdy obserwuję siebie i świat. Moja poezja to mój głos, moja prawda. To niezupełnie tak, że są to moje prawdziwe historie, że utożsamiam się z podmiotem lirycznym. To są natomiast przeżycia.

„Poezja, która szeptem mówi do kobiety. Dotyka jej czułych miejsc, nie boi się prawdy, ale otula miłość i nadzieję. Jak anioł czuwa nad spokojem duszy”.

Tak postrzegam swój debiutancki tomik. To opowie?? o kobiecie, o relacjach z sam? sob?, o mi ?o?ci i trudnej przyja?ni. Cho? nie brak tu smutku i gorzkich refleksji, my?l?, ?e gdzie? tam jest ?wiat?o. Jest anio?, który przypomina, ?e warto mie? nadziej?... Szept to tak naprawd? krzyk duszy, która chce co? przekaza? ?wiatu, ale si? boi. Tak jak wiele kobiet, które utkn??y w stereotypach i nie maj? odwagi realizowa? siebie.

Udowodni?a?, ?e marzenia si? nie spe?niaj?, marzenia si? spe?nia. Jak funkcjonujesz zawieszona, mi?dzy ?yciem, a wierszem?

Funkcjonuj? jak artysta :) Robi?, co trzeba. To czego nie zrobi?, odk?adam na p?oniej albo prosz? rodzin? o pomoc. Mam od zawsze taki problem, ?e wci?? brak mi czasu. Nawet, gdy nie mam pilnych zaj??, zawsze gdzie? odp?yn? i budz? si? nagle z poczuciem zmarnowanych chwil. Po prostu za du?o my?l?...

Jest taka my?l z Ksi?gi tych z?otych „Po ?mierci wszyscy mu kadz?, a za ?ycia je?? nie dadz?”.

A to akurat odnosi się chyba do wikszości artystów, choć poeci to taki szczególna zbiorowość
:) Gdzieś zakorzeni się taki obraz poety odzianego w łachmany, który żyje z dala od ludzi,
opuszczony, niezrozumiany. Zapewniam, że nie jest tak źle. Jest natomiast dużo prawdy w
tym, że niełatwo wybić się literacko, zwłaszcza poetom. Poezja chleba nie daje. Nie sprzedaje
się jak wiecie bułeczki, nie jest pożywką dla mas. Nie wystarczy być tylko poetą, zwłaszcza
nieznanym.

Natomiast tragiczne wydarzenia zawsze zatrzymują uwagę ludzi. Tak nagle robi się nam kogoś
śal, dowiadujemy się, że robi takie ciekawe rzeczy, doceniamy... Ale tak chyba jest w każdej
dziedzinie. Prędzej usłyszymy o czyjejś śmierci niż o którymś życiu.

W ciągu kilku miesięcy przeszła u mnie z kategorii pisarki nieznanej do obserwowanej. W jakiej formie ujrzymy Cię w najbliższej przyszłości? Pracujesz już nad czymś nowym? Ostatnio czytałaś piękne opowiadanie. Czy to oznacza, że rozszerzasz nieco swój zakres twórczy?

Wzi??am udzia? w kursie opowiada? z ciekawo?ci. Chcia?am sprawdzi?, w jakim stanie jest moja proza. Podczas kursu napisa?am sze?? opowiada? i opublikowa?am na blogu. To na razie wszystkie. Do prozy mam za ma?o cierpliwo?ci... i czasu :) Teraz skupiam si? na byciu redaktorem i korektorem, szukam zlece?, wci?? ucz? si? naszego j?zyka, bo to nieko?cz?ca si? przygoda.

Na razie nie planuj? wydania kolejnego tomiku, ale pracuj? nad kilkoma projektami. Spisuj? nowe pomys?y i czekam, a? dojrzej? na tyle, bym mog?a si? nimi pochwali?. Ponadto skupiam si? na swojej najwi?kszej pasji, czyli Grecji – czytam, s?ucham, ogl?dam, ucz? si? j?zyka i czekam na koniec pandemii.

Piszesz te? przemyslenia i teksty motywacyjne, które daj? nadziej?, recenzujesz proz? i wierszem;
czytasz du?o i cz?sto. Ja Ci? kupuj?! Przepraszam, ?e tak wprost.

Nie przepraszaj, kiedy mówisz do mnie tak pi?knie :) Dzi?kuj?!

To wszystko, co wymieni?a?, jest cz??ci? mnie. Nie pisz? regularnie, czekam na moment. A wierszowane recenzje wymy?li?am przez przypadek. Jest ich coraz mniej, bo z czasem okaza? o si?, ?e poch?aniaj? mn?stwo czasu. ?atwiej napisa? stron? zwyczajnej recenzji, ni? w kilku wersach przedstawi? to, co najwa?niejsze. Mia?am intensywny rok jako czytelnik, sama sobie wymy?li?am wyzwanie. Chcia?am przeczyta? sto ksi??ek, ale nie wzi??am pod uwag? ?ycia i jego niespodzianek. Bez ?alu przesta?am liczy? kolejne tytu?y. Chcia?am co? udowodni?, ale zrozumia?am, ?e wcale nie musz?. Czytam dla przyjemno?ci, pisz? dla przyjemno?ci. Bez tego nie ma we mnie zrozumienia dla literatury.

Dziękuj za poświęcony czas i mocno trzymam kciuki za każdy twój kolejny podbój literacki i nie tylko! Ładuj baterie i szukaj weny na końcu świata. Proszę jeszcze o wpis w książkę na pamiątkę tej chwili. Mam nadzieję, uda nam się zorganizować wieczór autorski. Niech tylko nadejdzie bezpieczny czas.

Dziękuję pięknie. Mam nadzieję, że w końcu nadejdą dobre dni. Czekam na chwilę, gdy będę mogła odwiedzić mój koniec świata, moją ukochaną Grecję. Tam na pewno naładuję baterie. Pozdrawiam serdecznie wszystkich Czytelników, tych obecnych i tych przyszłych.



MÓWIĘ TYLKO SZEPTEM

MONIKA PERTEK-KOPROWSKA

Agnieszka Wiśniewska

